



# RYSZARDA HANIN



Scena z „Matki”

**Rok 1969 był dla Ryszardy Hanin rokiem szczęśliwym. Od dawna znana i ceniona za swe kreacje w Teatrze Telewizji, właśnie w minionym roku miała okazję, grając na przestrzeni krótkiego czasu kilka bardzo różnych ról, dowieść swego mistrzostwa jako aktorka dramatyczna, charakterystyczna, a nawet komediowa i przy tym wszystkim – jakże telewizyjna.**

To wyraźne samookreślenie, które się dokonało w minionym roku w aktorstwie telewizyjnym Ryszardy Hanin, upoważnia piszącego do pozostawienia na boku innych regionów jej działalności: ról filmowych, ról teatralnych stworzonych na scenie warszawskiego Teatru Dramatycznego, pracy pedagogicznej w Państwowej Wyższej Szkole Teatralnej, wreszcie nawet wcześniejszych kreacji telewizyjnych, choćby tak wybitnych, jak rola tytułowa w „Matce” Gorkiego przed kilku laty.

A więc rok 1969 i — „Niespodzianka”. „Niespodzianka” Rostworowskiego w reżyserii Ireneusza Kanickiego — to było wydarzenie, do którego na pewno nieraz będzie się wracać, przede wszystkim ze względu na kreacje Hanin i Fijewskiego. Tak dobrze, tak wyraziście utkwily one w pamięci, że po roku z łatwością można odtworzyć wszystkie szczegóły konstrukcyjne tych ról. Przypomnijmy krótko, że „Niespodzianka” była sztuką o chłopskiej nędzy, która doprowadza rodziców do morderstwa popełnionego na — jak się później okazuje — własnym synu. Ryszarda Hanin w roli matki, chytrej chłopki, umiała podkreślić powszedniość chłopskiego bytowania w sposób prosty, a przecież wstrząsający. Równie zwyczajne były jej czynności domowe, podkręcanie i przykręcanie lampy, krzątanie się po domu, markotne rozmowy przy stole, szykowanie posłania dla syna, jak i zadanie ciosu siekierą, jak zmywanie krwawych płam. Tę zwyczajność surową, pozbawioną

patosu, podkreślała aktorka każdym słowem i gestem. Twarda chłopka, fanatyczna w miłości i zbrodni, z bezbarwną, kamienną twarzą, systematyczna w przygotowaniu zbrodni, spokojna w przerażeniu.

„Niespodzianka” to wielka kreacja, ale też i chyba zarys metody, którą nietrudno potem odnaleźć u podstaw innych realizacji aktorki. W grze bardzo wyrazista, ze świetnie wypracowaną maską, z pozorów spokojna, ale ze spokojem przyslanającym siłę dramatycznego napięcia — sformowała Hanin w minionym roku jakby zarys swojej telewizyjnej osobowości. Metoda kreowania roli matki w „Niespodziance”, choć bez takiego zagęszczenia nastroju i namiętności zawartych w okrutnym dramacie, stała się zasadą realizacji postaci Akuliny w „Mieszczanach” Gorkiego, stosowana ogólnie, znalazła się również w „Pannie Maliczewskiej”, zaś uzupełniona ekspozycją lirycznego podtekstu dotarła i do „Naszego miasta” Wildera, a pewne jej elementy, w ruchach i odruchach, można było dostrzec również w tak odmiennej, gdyż komediowej roli, jak rola partnerki Fijewskiego, pracownicy składu makulatury na przedmieściu Pragi — w „Baronie Münchhausenie” Hrabala.

Powyższe spostrzeżenia pozwalają na ustalenie interesujących prawidłowości tej sztuki, która w sposób pełny i skończony zmanifestowała się w tych kilku rolach telewizyjnych. Ryszarda Hanin to aktorka wielkich namiętności i dyskret-



Rola tytułowa w „Matce” Maksyma Gorkiego stała się wielkim sukcesem Ryszardy Hanin



Ryszarda Hanin w „Letnikach” Gorkiego na scenie Teatru Dramatycznego w Warszawie

nego podtekstu, wyrazistej ekspresji i subtelnych niedopowiedzeń. Skupiona i wyrazista, o wyróżniającej się kulturze słowa i gestu, z silną skłonnością do soczystości i plastyki gry. Reprezentuje ona dość rzadki u nas styl gry, polegający na połączeniu dyscypliny formy z siłą namiętności.

Jest doskonałą aktorką charakterystyczną i tragiczną, wyrazicielką postaci mrocznych i silnych, a jej aktorstwo, jak sztuka innych wielkich mistrzów sceny, potrzebuje tematu, aby rozwinąć swoje wartości i wypracować kreację tej miary, co w „Niespodziance”. A przecież postaci o silnym zagęszczeniu namiętności nie są jedynym nurtem tej sztuki, w której wyodrębnić można bez trudu ilościowo szczupły, ale jakościowo i gatunkowo doniosły — nurt komediowy. Nurt to zresztą specjalny, bo o silnej deformacji charakterystycznej, czego dowodem rola zabawnej, trochę zwariowanej kobiety z opowiadania Hrabala.

Wydaje się, że właśnie telewizja dała w ciągu ostatnich kilku lat Ryszardzie Hanin warunki, w których mogła swoją sztukę doprowadzić do pogłębienia i krystalizacji. I ta sztuka — jak sztuka tylu innych wielkich aktorów — odpowiednio, na szczęście, kulturowana, jest wielkim atutem telewizji.

BARBARA KAŻMIERČAK  
Fot. WOJCIECH PALMOWSKI (2),  
FRANCISZEK MYSZKOWSKI